

"Nic nie ufasz sobie, lecz całkowicie Bogu"

Nigdy nie czułeś się tak
absolutnie wolny jak obecnie,
kiedy twoja wolność utkana jest
z miłości i wyrzeczenia, z
pewności i niepewności: gdyż
nic nie ufasz sobie, lecz
całkowicie Bogu. (Bruzda, 787)

7 sierpnia

Miłość Boga jest zazdrosna; nie jest
zadowolona, gdy na spotkanie z nią
wychodzimy stawiając warunki:

oczekuje z niecierpliwością, kiedy oddamy się całkowicie, kiedy oczyścimy nasze serca z ciemnych zakamarków, do których nie może dotrzeć słodycz i radość łaski i darów nadprzyrodzonych. Pomyślcie może: czy odpowiedzenie „tak” owej Miłości, która domaga się wyłączności, nie oznacza utraty wolności? (...)

Każdy z nas doświadczył już kiedyś, że służba Chrystusowi Panu Naszemu niesie ze sobą trud i cierpienie. Gdyby ktoś przeczył tej rzeczywistości, oznaczałoby to, że nie spotkał się z Bogiem. Dusza miłująca wie jednak, że kiedy to cierpienie przychodzi, jest to doświadczenie przemijające i wkrótce odkrywa, że to brzemie jest lekkie, a jarzmo słodkie, gdyż to On bierze je na swoje ramiona, jak wziął na ramiona drzewo krzyża, kiedy w grę wchodziło nasze wieczne zbawienie. Są jednak ludzie, którzy tego nie

rozumieją i buntują się przeciwko Stwórcy — jest to bunt bezsilny, nędzny i smutny — którzy w zaślepieniu powtarzają próżną skargę, zapisaną w Psalmie: *Stargajmy Ich więzy i odrzućmy od siebie Ich pęta*. Wzbraniają się wypełniać twarde obowiązki codzienności z heroicznym milczeniem, z naturalnością, bez rozgłosu i skargi. Nie rozumieją, że nawet wtedy, kiedy Wola Boża objawia się w cieniach bóleści, a jej wymogi ranią, doskonale odpowiada ich wolności, która tkwi jedynie w Bogu i Jego planach.

Są to ludzie, którzy swoją wolność wznoszą jak barykadę: Moja wolność! Moja wolność! Posiadają ją, ale z niej nie korzystają; w swoim skąpym rozumie ustawiają ją niczym glinianego bożka. Czy to ma być wolność? Jak korzystają z takiego bogactwa, jakim jest wolność, bez poważnego zaangażowania się, które

by ukierunkowywało całą ich egzystencję? Taka postawa sprzeciwia się właściwej godności i szlachetności osoby ludzkiej; brak tu bowiem prostej, jasnej drogi, która by kierowała ich krokami: tacy ludzie — spotkaliście ich już nieraz, podobnie jak ja — łatwo dają się zwodzić dziecinnej próżności, egoistycznej zarozumiałości, zmysłowości. (Przyjaciele Boga, 28-29)

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/dailytext/nic-nie-
ufasz-sobie-lecz-cakowicie-bogu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/dailytext/nic-nie-ufasz-sobie-lecz-cakowicie-bogu/)
(07-08-2025)